

Rząd Argentyny chce odbierać protestującym pomoc socjalną

20 grudnia 2023

W przeddzień pierwszej wielkiej manifestacji przeciwko nowemu skrajnie prawicowemu prezydentowi Argentyny Javierowi Milei, ultraliberalny rząd tego kraju ogłosił kontrowersyjną decyzję: świadczenia socjalne zostaną odebrane wszystkim protestującym, którzy będą blokować ruch drogowy. Ta decyzja wywołała oburzenie opozycji, która uważa podjęte kroki za niekonstytucyjne.

Minister ds. Kapitału Ludzkiego, Sandra Pettovello, ostrzegła poprzez swój profil na portalu X (dawniej Twitter), że „osoby blokujące ulice nie otrzymają świadczeń socjalnych”. Ma to szczególne znaczenie w kraju, gdzie według danych z Obserwatorium Społecznego Uniwersytetu Katolickiego w Argentynie, 40,1 proc. populacji żyje w ubóstwie, a połowa mieszkańców otrzymuje pewną formę pomocy od państwa.

W Argentynie Mileia blokowanie ulicy staje się znacznie większym zagrożeniem dla biednych niż dla bogatych. Oznacza to, że ludzie będą musieli protestować przeciwko ultraliberalnemu rządowi na chodnikach, zamiast jak do tej pory maszerować ulicami, co jest powszechną praktyką w Argentynie.

Ta decyzja rządu wywołała szerokie spekulacje na temat możliwego wzrostu napięć społecznych, zwłaszcza w kontekście pogarszającej się sytuacji ekonomicznej kraju. Argentyna stoi przed wyzwaniem wprowadzenia planu oszczędnościowego, który ma na celu redukcję wydatków publicznych o 20 miliardów dolarów do 2024 roku, co stanowi 5 proc. PKB kraju.

Reakcje na decyzję rządu były natychmiastowe i gwałtowane, szczególnie ze strony lewicowych partii i związków zawodowych. Eduardo Belliboni, lider ruchu Polo Obrero, zapowiedział

masowe wyjście ludzi na ulice. 20 grudnia Argentyńczycy zamierzają maszerować ulicami Buenos Aires, aby zaprotestować przeciwko cięciom wydatków publicznych i temu, co nazywają „kryminalizacją sprzeciwu”. Wybór daty protestów nie był przypadkowy – 20 grudnia to rocznica ogromnych manifestacji z 2001 roku, które były odpowiedzią na ówczesny kryzys zadłużenia publicznego i zakończyły się śmiercią 39 osób oraz setkami rannych.

W odpowiedzi na rosnące napięcia odpowiedzialna za rozprawienie się z protestującymi minister Bezpieczeństwa Patricia Bullrich, która wcześniej sprawowała ten urząd w latach 2015-2019 pod prezydenturą liberalnego Mauricio Macri, ogłosiła nowe protokoły mające na celu zapobieganie „blokadom, pikietom i innym formom protestu”. Te działania, jak twierdzi, mają zapewnić spokojne życie Argentyńczykom, zakłócanie przez ciągłe demonstracje. Nowe zasady zwiększają uprawnienia sił porządkowych do interwencji w przypadku blokowania ulic, a także zakładają, że kosztami takiej operacji zostaną obarczone osoby i organizacje organizujące protesty. „Zamiast ograniczeń w używaniu siły przez policję, rząd upoważnił ją do użycia przemocy wobec protestujących” – oświadczyło zaniepokojone Centrum Studiów Prawnych i Społecznych (CELS). „Nie powinniśmy karać matek i ojców, którzy po prostu chcą lepszych warunków dla swoich rodzin” – dodała organizacja.

Działania rządu skrytykował również Ruch Poło Obrero oraz posłowie z Lewicowego Frontu (Frente de Izquierda), nazywając je „planem agresji przeciwko ludowi”. W reakcji na ogłoszenia pani minister, podjęli kroki prawne, domagając się w sądzie zawieszenia i uznania za niekonstytucyjny protokołu antyprotestowego.

Źródło: [Trybuna.info](https://trybuna.info)